

Wiesław Pawlak

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Lublin

Jezuicka *ars legendi* — Francesco Sacchini, *De ratione libros cum profectu legendi* (1613)

Przed blisko 50 laty Roman Pollak usiłował zrekonstruować „księgozbiór” Jana Chryzostoma Paska. Składały się nań, o czym wiadomo z samych *Pamiętników*, różne pisma urzędowe i listy, tekst traktatu łęgonickiego, instrukcja sejmowa dana posłom ziemi rawskiej, a także paszkwil na prymasa Prażmowskiego. Dalej już zasłużony badacz puścił nieco wodze fantazji:

Dodajmy do tego jakieś „awizy”, dalej jakieś obszerniejsze relacje o potrzebie chocimskiej, potem wiedeńskiej. Dodajmy jakąś ciemnogrodzką, w ośląskórę oprawną „swadę oratorską”, położoną na kantorku na honorowym miejscu, a stanie nam przed oczyma ten iście sarmacki Paskowy warsztat pisarski w Ucieszkowie. Trudno posądzać Paska o jakąś, choćby mizerną, biblioteczkę i niełatwo jakieś jej ślady wyszukać. Może zaopatrzył się w *Ekonomikę ziemiańską* Haura, może zaglądał do Cygańskiego *O myślistwie, koniach i psach łowczych* lub do *Myślistwa z ogary* Ostroroga. W każdym razie nie Kochanowski ani historycy, ale raczej jakieś nowenny do św. Antoniego albo *Wojsko afektów zarekrutowanych* odpowiadać mogło potrzebom lektury naszego bohatera¹.

Trudno zweryfikować ten wyraźnie karykaturalny obraz. Niewykluczone, że w Ucieszkowie czy w Olszówce brakowało nawet wymienionych przez Pollaka tytułów², ale mogło też być inaczej. Świadectwem kultury intelektualnej

¹ R. Pollak: *Pasek i jego „Pamiętniki”*. W: Idem: *Wśród literatów staropolskich*. Warszawa 1966, s. 408.

² Na pewno Pasek nie mógł znać ani tym bardziej posiadać *Wojska afektów zarekrutowanych* (właściwie: *Wojska serdecznych noworekrutowanych na większą chwałę boską affektów...*) Hilario-na (Hieronima) Fałęckiego, które to dzieło wyszło drukiem dopiero w 1740 r. Zob. A. Litwornia:

i literackiej Paska była już sama znajomość języka ówczesnych elit — łaciny³, nie mówiąc już o cytatach z autorów klasycznych, takich jak: Petroniusz, Salustiusz, Cyцерo, Marcjalis, Seneka, Horacy, a nawet o wiele mniej znany Publilius Syrus⁴. Pytanie o erudycję Paska może wydawać się mało poważne albo wewnętrznie sprzeczne (Pasek i erudycja?) — że takie jednak nie jest, świadczy o tym chociażby brak w dotychczasowych edycjach komentarza filologicznego do niektórych cytatów łacińskich⁵. Być może autor *Pamiętników* dysponował jednak wydaniem któregoś z wymienionych twórców albo jakąś antologią, choć wydaje się o wiele bardziej prawdopodobne, że opierał się na pamięci i wiedzy wyniesionej z rawnego kolegium jezuitów albo na notatkach tam sporządzonych. Do tego ostatniego przypuszczenia będzie okazała jeszcze powrócić.

Niezależnie od tego, czy obraz nakreślony przez Pollaka jest prawdziwy, czy nie, można go uznać za emblematyczny dla zjawiska przez historyków czytelnictwa określanego mianem lektury intensywnej. Nie oznacza to bynajmniej, że mamy wyobrazić sobie Paska jako namiętnego czytelnika niezliczonej liczby książek — wprost przeciwnie. Według Rolfa Engelsinga, który upowszechnił tezę o istnieniu w dziejach nowożytnej kultury europejskiej 2 kolejno następu-

Samsonowy oręż ojca Gaudentego. W: *Świt i zmierzch baroku*. Red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński. Lublin 2002, s. 444—459.

³ Zob. *Łacina jako język elit*. Koncepcja i red. nauk. J. Axer. Warszawa 2004.

⁴ J.Ch. Pasek: *Pamiętniki*. Oprac. R. Pollak. Warszawa 1989, s. 94—97, 100, 101, 135, 177, 244, 250.

⁵ Np. w mowę wygłoszoną i zapisaną pod 1661 r. Pasek wplótł dwa fragmenty poetyckie, których źródła ani w powyższym wydaniu (s. 107), ani w wydaniu BN (*Pamiętniki*. Wstęp i objaśnienia W. Czapliński. Wrocław 1974, s. 244) nie wskazano:

Nescia mens fraudum inculpataeque integra vitae,
Scommata nullius, nullius arma timet.
Omnia contemnit ventis velut obvia rupes,
Mendacesque sonos unius assis habet.

i nieco dalej:

Qui sapis, ad vitam sapias; gere conscia recti
Pectora nec strepitu commoveare levi.

Okazuje się, że oba cytaty stanowią fragment (w. 1—4, 9—10) wiersza Konrada Rittershausen (1560—1613), wybitnego prawnika i profesora w Altdorfie („decastichon D. Conradi Rittershusii Profess. in Acad. Altorfina celeberrimi”), tekstu przytoczonego w wydanym po raz pierwszy w 1629 r. dziele Christiana Matthiasa (Matthaeusa, właśc. Carsten Thiessen; 1584—1655) *Theatrum historicum theoretico-practicum, in quo quatuor monarchiae nova et artificiosa methodo describuntur*. Editio tertia. Amsterdam 1668, s. 533. Nie trzeba dodawać, że ustalenie autora tekstu w gruncie rzeczy niewiele wyjaśnia, rodzi za to kolejne pytania o źródła i warsztat pisarski Paska, którego w dotychczasowej literaturze przedmiotu raczej nie podejrzewano o lekturę dzieł autorów protestanckich (na ich temat zob. *Allgemeine Deutsche Biographie*. Bd. 20. Leipzig 1884, s. 628—629; Bd. 28. Leipzig 1889, s. 698—701; *Neue Deutsche Biographie*. Bd. 21. Berlin 2003, s. 670—671). Jeśli Pasek cytował z drugiej ręki, to tym bardziej trudno wskazać właściwe źródło cytatu.

jących po sobie typów lektury — intensywnej i ekstensywnej — charakterystyczną cechą pierwszego z nich, dominującego do 2. poł. XVIII wieku, było ograniczenie się do bardzo niewielkiego korpusu tekstów, czytanych wielokrotnie i nierzadko opanowywanych pamięciowo. Wśród nich przeważały dzieła o charakterze użytkowym, zwłaszcza religijne (Biblia, katechizm, śpiewnik), ale także kalendarze czy literatura specjalistyczna, jak na przykład wymienione przez Pollaka traktaty o myślistwie. Oczywiście, nie brakowało też odbiorców literatury klasycznej czy współczesnej im beletrystyki, ale i tu chodziło raczej o ograniczoną liczbę tekstów, czytanych często po kilka razy aż do nauczenia się ich na pamięć, co było powszechnie praktykowane w ówczesnych szkołach⁶.

Spopularyzowany przez Engelsinga wizerunek przeciętnego odbiorcy literatury w okresie wczesnonowożytnym może wydawać się daleko idącym uproszczeniem i takim jest w istocie, o czym świadczą nowsze ujęcia historii czytelnictwa, których autorzy niekiedy sceptycznie odnoszą się do modelu zaproponowanego przez swojego poprzednika, choć na ogół nie kwestionują wszystkich jego tez⁷. Zachowania lekturowe dawnych, podobnie zresztą jak współczesnych, czytelników były bardzo zróżnicowane, a ich ewolucja nie przebiegała w sposób liniowy i jednostajny; niekiedy wśród nich można zaobserwować tendencje wręcz przeciwne do ogólnych, jednak za najbardziej rozpowszechniony typ obcowania z książkami nadal można uznać ten opisywany przez niemieckiego uczonego⁸. Wątpliwości wysuwane pod adresem jego tez są oczywiście uzasadnione, a jedną z ich przyczyn jest bardzo mocno odczuwany przez historyków czytelnictwa niedostatek materiałów źródłowych, co każe ostrożnie traktować wszelkie daleko idące uogólnienia. „Czynność lektury — jak zauważył Janusz Gruchała — poza specjalnymi okazjami, ma charakter prywatny, toteż — podobnie jak inne zachowania codzienne — rzadko bywa odnotowywana w dokumentach pisanych w sposób uchwytny dla późniejszych historyków. Intymność tego aktu nie jest

⁶ R. Engelsing: *Die Perioden der Lesergeschichte in der Neuzeit. Das statistische Ausmaß und die soziokulturelle Bedeutung der Lektüre*. „Archiv für Geschichte des Buchwesens“ 1970, 10, szp. 958—966.

⁷ Zob. H.-M. Gauger: *Geschichte des Lesens*. In: *Schrift und Schriftlichkeit. Writing and Its Use. Ein internationales Handbuch internationaler Forschung. An Interdisciplinary Handbook of International Research*. Hrsg. H. Günther, O. Ludwig. Vol. 2. Berlin—New York 1996, s. 75—76; R. Darnton: *Erste Schritte zu einer Geschichte des Lesens*. In: Idem: *Der Kuß des Lamourette. Kulturgeschichtliche Betrachtungen*. Übers. J. Trobitius. München—Wien 1998, s. 110—111; R. Wittmann: *Gibt es eine Leserevolution am Ende des 18. Jahrhunderts?* In: *Die Welt des Lesens. Von der Schriftrolle zum Bildschirm*. Hrsg. R. Chartier, G. Cavallo. Frankfurt—New York—Paris 1999, s. 419—454; E. Schön: *Geschichte des Lesens*. In: *Handbuch Lesen*. Hrsg. B. Franzmann, K. Hasemann, D. Löffler unter Mitarbeit von G. Jäger, W.R. Langenbucher, F. Melichar. Baltmannsweiler 2001, s. 23—24.

⁸ Zwracał na to uwagę już R. Engelsing: *Die Perioden der Lesergeschichte...*, szp. 947, 952—955, 966—973; por. J.S. Gruchała: „*Iucunda familia librorum*”. *Humanisci renesansowi w świecie książki*. Kraków 2002, s. 181.

jednak absolutna, a w dłuższej perspektywie czasowej dają się zauważyć zmiany także w tej dziedzinie”⁹.

Zmiany te są oczywiście przedmiotem zainteresowania historii czytelnictwa — dyscypliny, która w ramach szeroko pojętej bibliologii rozwija się od końca XIX wieku¹⁰ — ale nie są obojętne również dla historyków literatury. Wystarczy za Hugonem ze św. Wiktora przypomnieć, że „są dwa główne sposoby zdobywania wiedzy: lektura i rozmyślanie, z których pierwsze miejsce w procesie uczenia się zajmuje lektura”¹¹, by uzmysłwić sobie znaczenie znajomości funkcjonujących w danej epoce zachowań lekturowych dla pełniejszego poznania powstającej w tym czasie literatury. Lektura była nie tylko źródłem i zarazem techniką pozyskiwania informacji, a więc erudycji charakterystycznej dla danego autora lub dzieła; stanowiła ona także ważny element praktyk imitacyjnych, które kształtowały przez wieki znaczną część literatury europejskiej. Pytanie o przebieg procesu twórczego, o „technologię” produkcji literackiej i naukowej w danej epoce to w istocie pytanie o funkcjonujące w niej *modi legendi*, sposoby czy też techniki czytania. Ich pełny opis powinien uwzględniać wszystkie elementy i czynniki konstytuujące oraz warunkujące proces czytania, które można skrótowo ująć za pomocą tradycyjnego, znanego z retoryki kwestionariusza: *quis? quid? ubi? quibus auxiliis? cur? quomodo? quando?*¹²

Odpowiedź na każde z wymienionych pytań możliwa jest dzięki bardzo różnym źródłom, poczynwszy od samej książki w różnych jej postaciach — inaczej czytano antyczne papirusy, inaczej kodeksy rękopiśmienne, inaczej wreszcie książkę drukowaną. Kolejnym źródłem wiedzy na temat dawnych technik czytelniczych są same teksty, a mianowicie ich struktura, w szczególności zaś kompozycja i niektóre cechy stylowe. Warto także wspomnieć o ramie wydawniczej, obejmującej rozbudowaną tytulaturę, aprobacje cenzorskie, dedykacje, przedmowy do czytelnika, rozmaite „summariusze” i indeksy. Elementy te zawierają ważne informacje na temat oczekiwanych czy też projektowanych zachowań lekturowych, stanowią także niezwykle istotne narzędzie ułatwiające orientację w tekście i jego właściwy odbiór¹³. Innym źródłem wiedzy o zachowaniach dawnych czytelników są bezpośrednie świadectwa własnych lub cudzych doświadczeń lekturowych, pochodzące z literatury pamiętnikarskiej czy z epistolografii. Jako poniekąd klasyczny przykład można wskazać relację św. Augustyna odnoszącą się do św. Ambrożego — jedno z wcześniejszych świadectw przechodzenia od głośnej lektury (*oraliter*) do

⁹ J.S. Gruchała: „*Iucunda familia librorum*”..., s. 142—143.

¹⁰ K. Migoń: *Z dziejów nauki o książce*. Wrocław 1979, s. 35—37, 217—220.

¹¹ „*Duae praecipue res sunt, quibus quisque ad scientiam instruitur: videlicet lectio et meditatio, e quibus lectio priorem in doctrina obtinet locum*”. Hugo de Sankt Victor: *Didascalicon de studio legendi*. *Studienbuch*. Übers. und eingeleitet von T. Offergeld. Freiburg 1997, s. 106 (*Praefatio*). Wszystkie cytaty, o ile nie zaznaczono inaczej, w przekładzie autora niniejszego tekstu.

¹² H.-M. Gauger: *Geschichte des Lesens*..., s. 68—69.

¹³ Zob. *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. Ociecek. Katowice 1990.

czytania cichego (wzrokowego — *oculariter*)¹⁴. Bezcennych informacji dostarczają także dane o produkcji wydawniczej i zasobach bibliotecznych — do niedawna uznawane za jeden z najważniejszych wyznaczników zainteresowań czytelniczych jednostek i całych grup społecznych¹⁵. Wspomnieć wreszcie należy o ikonografii, która również przyciąga uwagę historyków książki i czytelnictwa¹⁶.

Oprócz wymienionych jednym z ważniejszych źródeł informacji na temat modelowych w danym okresie praktyk czytelniczych są teksty o charakterze instruktażowym, *explicite* odnoszące się do oczekiwanych od czytelnika zachowań lekturowych. Niekiedy stanowią one element ramy wydawniczej dawnych dzieł, jak na przykład fragment wstępu do *Komedyi Justyna i Konstancyje* Marcina Bielskiego:

Pomni na to, czytelniku miły,
By się według miary wiersze czyły.
Różne w sobie mają zachowanie,
Kto nie baczy, nietrafne czytanie.
Ale kto z ich miary nie wykroczy,
Dobrze się wiersz w czytaniu potoczy.
Przeto liczba przy nich ukazuje,
Wiele który sylab zawiezuje¹⁷.

Podobną funkcję, tyle że w znacznie szerszym zakresie, spełniały mało znane dziś i chyba jeszcze nie w pełni wykorzystane przez historyków książki i czytelnictwa rozprawy i traktaty na temat szeroko pojętej „pracy z książką”. Powstawały one już w starożytności, o czym świadczą zachowane dziełka Plutarcha (*Quomodo adolescens poetas audire debeat*)¹⁸ oraz św. Bazylego Wielkiego (*Mowa do młodzieńców, jaki mogą odnieść pożytek z czytania książek pogańskich*)¹⁹. Nieco

¹⁴ Św. Augustyn: *Wyznania*. Przeł. Z. Kubiak. Warszawa 1999, s. 121 (VI, 3).

¹⁵ Zob. K. Głombowski: *Problemy historii czytelnictwa*. Wrocław 1966, s. 15—20; H. Bogdanow: *Piśmiennictwo religijne w księgozbiorach szlachty krakowskiej w XVIII wieku jako wyraz jej zainteresowań czytelniczych*. W: *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wrocław 1978, s. 83—117; M.B. Topolska: *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*. Wrocław 1984, s. 85—222.

¹⁶ J. Assel, G. Jäger: *Zur Ikonographie des Lesens — Darstellungen von Leser (innen) und des Lesens im Bild*. In: *Handbuch Lesen...*, s. 638—673; J.S. Gruchała: „*Lucunda familia librorum*”..., s. 146—171.

¹⁷ Cyt. za: L. Ślękowa: *Mikołaj Rej a średniowieczna kultura literacka w świetle „Zwierzyńca” i „Zwierciadła”*. „Pamiętnik Literacki” 1992, R. 83, z. 2, s. 6. Autorka podaje jeszcze kilka innych przykładów „podejmowania przez pisarzy działań edukacyjnych mających na celu przyuczenie odbiorcy do indywidualnej lektury”.

¹⁸ *Jak młodzież powinna słuchać poetów*. Przeł. zbiorowy pod kier. K. Kumanieckiego. Warszawa 1957 (*Moralia* 2).

¹⁹ Św. Bazylego Wielkiego: *Wybór homilii i kazań*. Tłum. i wstęp T. Sinko. Kraków 1947, s. 213—230.

odmienny, bo wysoce specjalistyczny, charakter ma dzieło *De doctrina christiana* św. Augustyna, przygotowujące do lektury i studiowania Biblii²⁰. Pewne wyobrażenia o średniowiecznych praktykach czytelniczych dają powstające wówczas tzw. *accessus ad auctores*²¹, jednak najbardziej znanym dziełem podejmującym tę tematykę jest pochodzący z XII wieku *Didascalicon* Hugona od św. Wiktora²². W szesnastym wieku problematyką tą zajmowali się między innymi Erazm z Rotterdamu²³ oraz jezuita Antonio Possevino²⁴.

Właściwy rozwój tego typu piśmiennictwa przypada na okres późniejszy, tzn. na wiek XVII, kiedy powstał szereg tekstów traktujących o różnych aspektach pracy z książką. Należą do nich między innymi poradnik włoskiego jezuity Francesca Sacchiniego *De ratione libros cum profectu legendi libellus* (1613) oraz dialog niemieckiego jezuity Jeremiasa Drexela *Aurifodina artium et scientiarum omnium*, wydany po raz pierwszy w roku 1638 i wielokrotnie wznawiany²⁵. Na temat „sprawnego posługiwania się najprzedniejszym instrumentem kształcenia umysłów, czyli książkami” (*De primario ingenia colendi instrumento solerter versando, libris, oratio*) wypowiedział się także Jan Amos Komeński w mowie inauguracyjnej wygłoszonej w gimnazjum w Saros Patak w 1650 roku²⁶. Inne, mniej znane rozprawy na temat, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, metodyki studiowania literatury to dzieła Thomasa Bartholinusa (*De libris legendis dissertationes VII*. Kopenhaga 1676), Wilhelma Saldena (*BIBLIOPHILIA sive de scribendis, legendis et aestimandis libris exercitatio paraenetica*. Utrecht 1681; *De libris varioque eorum usu et abusu*. Amsterdam 1688) oraz Vincentiusa Placciusa (*De arte excerptendi. Vom gelahrten Buchhalten liber singularis*. Sztokholm—Hamburg 1689). W następnym stuleciu zainteresowanie tą tematyką bynajmniej się nie zmniejszyło, czego dowodzą traktaty Johannesa Friedricha Hodanna (*De libris legendis*. Hannover 1705), Ignacego Weitenauera (*De modo legendi et excerptendi libri II*. Augsburg 1774) oraz Johanna Adama Bergka (*Die Kunst, Bücher zu lesen*. Jena 1799).

²⁰ Św. Augustyn: *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*. Przekł., wstęp i komentarz J. Sulowski. Warszawa 1989.

²¹ M. Brożek: *Źródła do średniowiecznej teorii wykładu literatury*. Warszawa 1989.

²² Zob. przypis 11. Przekł. ks. I—II pt. *Didascalicon, czyli co i jak czytać*. Tłum. M. Frankowska-Terlecka. W: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XII wieku*. Red. Eadem. Warszawa 2006, s. 278—316. Więcej o tym dziele: I. Illich: *Im Weinberg des Textes. Als das Schriftbild der Moderne entstand. Ein Kommentar zu Hugos „Didascalicon“*. Frankfurt a. Mein 1991.

²³ *Ratio studii ac legendi interpretandique auctores*. Paris 1511. Fragment pt. *Polecany spis lektur (De ratione studii)* w: Erazm z Rotterdamu: *Wybór pism*. Przel. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejór. Wybór, wstęp i komentarz M. Cytowska. Wrocław 1992, s. 276—302.

²⁴ *Cultura ingeniorum*. Kolonia 1610, s. 147—149 (cap. XLV—XLVI).

²⁵ Zob. K. Pörnbacher: *Jeremias Drexel. Leben und Werk eines Barockpredigers*. München 1965, s. 104—106, 186—187.

²⁶ *Oratio de primario ingenia colendi instrumento, sollerter versando, libris*. Przel. Z. Abramowicz, M. Walentynowicz. Warszawa 1979.

Jak już wspomniano, wymienione dzieła nie należą chyba do najbardziej znanych i w pełni wykorzystanych źródeł do historii czytelnictwa²⁷. Mają one zresztą bardzo zróżnicowany charakter, zbliżony bądź to do poradników adresowanych do młodzieży szkolnej (Sacchini), bądź to do rozpraw z zakresu retoryki (Weitenauer) lub szeroko rozumianej bibliologii (Salden). Jeśli chodzi o zawarte w nich wskazówki dla czytelników, to, najogólniej rzecz ujmując, można stwierdzić, że ich autorzy w różnorodny sposób realizują cele nakreślone znacznie wcześniej we wspomnianym już *Didaskalikonie* Hugona od św. Wiktora, a mianowicie:

Primum, ut sciat quisque quid legere debeat. Secundum, quo ordine legere debeat, id est, quid prius, quid posterius. Tertium: quomodo legere debeat

Po pierwsze, aby każdy wiedział, co należy czytać. Po drugie, w jakim porządku należy czytać, to znaczy, co najpierw, a co później. Po trzecie, w jaki sposób należy czytać²⁸.

Oczywiście, treść tych dzieł wykracza często poza zakres wyznaczony przez dwunastowiecznego myśliciela i odnosi się praktycznie do wszystkich zagadnień sugerowanych przez znany z retoryki i wspomniany wcześniej kwestionariusz, co niewątpliwie podnosi ich wartość jako źródła wiedzy o propagowanych i praktykowanych w danym okresie modelach lektury. Wprawdzie rady dla czytelników, zawarte w wymienionych dziełach, nie zawsze są oryginalne i niekiedy nie nadążają za zmianami zachodzącymi w „galaktyce Gutenberga”, wynika to jednak z faktu, że traktaty te (szczególnie te z XVII wieku) stanowią w dużym stopniu „swoistą kontynuację humanistycznej »kultury książki«, ujmując w systematyczny sposób nawyki i praktyki stosowane przez uczonych i literatów Renesansu”²⁹, a więc są istotnie cennym źródłem wiedzy na temat bardzo wielu aspektów ówczesnej kultury literackiej. Źródło to tym cenniejsze, że pochodzi poniekąd od naocznych świadków, współtwórców, uczestników i odbiorców tej kultury, znających z własnego doświadczenia to, co dla dzisiejszych badaczy jest już tylko przedmiotem poznania historycznego.

Spośród wymienionych tekstów niewątpliwie największy sukces, jeśli nie czytelniczy, to z całą pewnością wydawniczy, odniósł stosunkowo niewielki objętościowo poradnik włoskiego jezuitę Francesca Sacchiniego (1570—1625), wieloletniego wykładowcy poetyki i retoryki w rzymskim kolegium Societatis Jesu oraz przez siedem lat sekretarza generała zakonu Mucjusza Vitelleschie-

²⁷ Na prace T. Bartholinusa, J.F. Hodanna, W. Saldena powołuje się kilkakrotnie K. Głombowski: *Problemy historii czytelnictwa...*, s. 55, 88, 118, 126; na temat rad dla czytelników zawartych w dziełach J.A. Komenskigo, A.M. Fredry, a zwłaszcza W. Saldena pisze J. Gruchała: „*Iucunda familia librorum*”..., s. 171—180.

²⁸ Hugo de Sankt Victor: *Didascalicon de studio legendi...*, s. 106 (*Praefatio*).

²⁹ J. Gruchała: „*Iucunda familia librorum*”..., s. 174.

go³⁰. W Polsce Sacchini znany jest przede wszystkim jako autor popularnego żywota św. Stanisława Kostki (*Vita B. Stanislai Kostkae Poloni e Societate Jesu*. Ingolstadt 1609³¹), jednak najważniejszą pozycją w jego twórczości, obok pierwszej syntezy historycznej zakonu (*Historiae Societatis Jesu Pars prima*. Rzym 1614, *Pars secunda*. Antwerpia 1620); są wznawiane wielokrotnie pisma pedagogiczne: *Protrepticon ad magistros scholarum inferiorum Societatis Jesu* (Rzym 1625), *Paraenesis ad magistros scholarum inferiorum Societatis Jesu* (Rzym 1625), *Modus pie atque christiane studendi*. Do pism tych zaliczyć można także poradnik *De ratione libros cum profectu legendi* wydawany zwykle razem z mową z 1603 roku *De vitanda librorum moribus noxiorum lectione*.

Napisany w młodości³², opublikowany jednak po przeredagowaniu dopiero w 1613 roku³³, poradnik *O owocnym czytaniu ksiąg sposobie* okazał się strzałem w dziesiątkę, czego dowodzą kolejne edycje: Würzburg 1614, Sammieli 1615, Flexiae 1617, Bordeaux 1617, Rzym 1650, Paryż [b.r.], Lipsk 1711, 1738, Montalbani 1753, Quinque Ecclesiis 1756 i Venetiis Britonum 1866. Na odnotowanie zasługuje również polskie wydanie, które ujrzało światło dzienne w 1619 roku w kaliskiej oficynie Alberta (Wojciecha) Gedeliusa³⁴, oraz przekłady na język francuski³⁵, niemiecki³⁶

³⁰ Na temat życia i twórczości Sacchiniego zob. *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus* [...]. Nouvelle édition par Carlos Sommervogel. T. 7, Bruxelles—Paris 1896, szp. 362—368 oraz przedmowa J. Stiera do niemieckiego tłumaczenia *De ratione libros cum profectu legendi* w zbiorze: *Der Jesuiten Sacchini, Juvencius und Kropf Erläuterungsschriften zur Studienordnung der Gesellschaft Jesu*. Übers. J. Stier, R. Schwickerath, F. Zorell. Freiburg in Breisgau 1898, s. 4—17.

³¹ Następne wyd.: Ingolstadt 1611, Rzym 1612, Kolonia 1616, 1617, Lyon 1617, Wiedeń 1670.

³² Pisz o tym sam autor w przedmowie do obu tekstów: „Ceterum eam disputationem quo gratiorem vobis offerrem, alteram, quam de tota legendorum ratione librorum prope adolescens consideram, recognovi et adieci” („Ażeby wzbogacić niniejszą rozprawkę, dodałem do niej, przejrzawszy uprzednio, drugą, mianowicie o sposobie czytania książek w ogólności, którą napisałem jeszcze niemal w młodzieńczym wieku”). Tu i dalej cytuję według wydania: *De ratione libros cum profectu legendi libellus, deque vitanda moribus noxia lectione*. Oratio Francisci Sacchini e Societate Jesu editio nova, Sammieli, apud Franciscum du Bois Serenissimi Lotharingiae ducis Typographum, 1615, s. 8.

³³ Według A. Cevoliniego: *De arte excerptendi. Imparare a dimenticare nella modernista*. Firenze 2006, s. 146, 429; pierwsza edycja ukazała się w Rzymie (apud Bartholomaeum Zannettum) w 1613.

³⁴ *De ratione libros cum profectu legendi libellus Francisci Sacchini e Societate Jesu*. Kalisz 1619. W dedykacji adresowanej do studentów retoryki w kaliskim kolegium jezuitów: Dadźboga Karnkowskiego, Macieja Sokołowskiego, Marcina Zaremby i Melchiora Rappe, impresor zachwalał traktacik (*lucubrationem*) Sacchiniego jako niezwykle pożyteczny i zarazem zwięzły przewodnik (*compendiarium quoddam hodaeporicum*) wskazujący drogę do wykształcenia i cnoty (*ad summum literarum ac pietatis fastigium*) (k. nlb. 2v—3r; korzystałem z egzemplarza Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, sygn. 0-17-o-574¹).

³⁵ *Traité de la lecture chrétienne* [...] par Dom Jamin [?]. Paris 1774; *Moyens de lire avec fruit*. Traduit du latin de Sacchini par Durey de Morsan. La Haye et Paris 1785.

³⁶ *Über die Lectüre, ihren Nutzen und die Vortheile sie gehörig anzuwenden*. Nach dem Lateinischen des P. Sachini [sic] teutsch bearbeitet und mit einem Anhang begleitet von Hermann Walchner. Karlsruhe 1832; *Anweisungen zu einer nutzbringenden Lektüre*. Übers. J. Stier. In: *Der Jesuiten Sacchini, Juvencius und Kropf Erläuterungsschriften*..., s. 157—185.

i włoski³⁷. Źródłem tej popularności była zapewne zwięzłość rozprawki, ale nie tylko. O jej sukcesie zadecydował wybitnie praktyczny charakter zawartych w niej wskazówek, wyraźnie powiązanych z powszechnym wówczas humanistycznym (zwłaszcza w jego jezuickim wydaniu) modelem edukacji, na tyle jednak ogólnych, że jeszcze dziewiętnastowieczny tłumacz mógł uznać je w zasadniczych punktach za aktualne i pożyteczne dla młodego czytelnika³⁸, z czym także i dziś można się po części zgodzić.

Adresatem książeczki Sacchiniego, podobnie jak towarzyszącej jej w większości edycji mowy *O unikaniu lektury książek szkodliwych dla dobrych obyczajów*, była teoretycznie cała „chrześcijańska młodzież” („christiani adolescentes”), w szczególności zaś adepci nauk humanistycznych („bonarum literarum”)³⁹, których kult przenika poniekąd cały poradnik, poczynawszy od pierwszych słów przedmowy, gdzie autor stwierdza:

Disciplinas humaniores, Christiani Adolescentes, quibus vestrae flos aetatis excolitur, semper equidem pro eo, ac debui, maximi feci, ac pro virili, ut ornarem proveheremque adnissus sum. Arbitror enim eas non modo morum cultrices privatorum esse, sed etiam rei totius publicae decoras maxime, et efficaces administras, ut merito humanitatis nomen acceperint tanquam sine iis vita hominum futura esset immanis.

Studia humanistyczne, którymi, chrześcijańska młodzieży, polerujesz się w kwiecie wieku, zawsze, tak jak na to zasługują, wysoko cenilem i stosownie do moich sił starałem się o ich blask i rozwój. Uważam je bowiem nie tylko za krzewicielki dobrych obyczajów jednostek, lecz także za największą ozdobę i skuteczną podporę rzeczypospolitej, tak że słusznie otrzymały one miano ludzkich, bez nich bowiem życie ludzi niewiele by się różniło od zwierząt⁴⁰.

Wysoka ranga studiów humanistycznych wpływa zatem z ich humanizującej funkcji, którą przypisywali im szesnastowieczni humaniści, jak na przykład Erazm z Rotterdamu, którego zdaniem takie studia dopiero czynią nas prawdziwymi ludźmi („Bonae litterae homines reddunt” — *Querela pacis*). Dla Erazma było to jednak równoznaczne z formacją religijną — na swą nazwę *studia humanitatis* zasłużą dopiero wtedy, gdy uczynią człowieka nie tylko lepszym, ale przede wszystkim przybliżą go do Chrystusa: „Appellantur humanitatis: [...] tum demum erunt quod dicuntur, hoc est bonae litterae, si nos reddant meliores, si serviant gloriae Christi” (*Spongia Erasmi adversus Aspergines Hutteni*). Podobne przekonanie

³⁷ Współczesny przekład rozdziałów 8—13 pt. *Libretto sul modo di leggere libri con profitto*. In: A. Cevolini: *De arte excerpenti...*, s. 145—162.

³⁸ J. Stier: *Einleitung*. In: *Der Jesuiten Sacchini, Juvencius und Kropf Erläuterungsschriften...*, s. 12: „Und in der That ist es ein nicht zu unterschätzendes Hilfsmittel für den noch unerfahrenen Jüngling und ist so abgefaßt, daß es mit Ausnahme weniger Punkte auch für die Jetztzeit noch paßt“.

³⁹ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 5.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 5—6.

wyraża wielokrotnie Sacchini, według którego „jedyną racją zdobywania wiedzy jest doskonalenie duchowe i pielęgnowanie cnót” („una sciendi causa est cultura animi, et conformatio ad virtutem”), przygotowujące nie tylko do życia na tym świecie, ale także, i to nawet bardziej, w ojczyźnie niebieskiej („non ad huius modo temporis rempublicam [...] sed multo magis ad caelestem [...] civitatem”⁴¹). Na tych dwóch fundamentach — a więc na uprzywilejowaniu studiów humanistycznych w procesie edukacji przy jednoczesnym podporządkowaniu ich formacji religijnej i moralnej — opiera się też propagowany przez Sacchiniego model lektury.

Model ten został przedstawiony w postaci protreptyku skierowanego do młodego adepta retoryki („Ad studiosum artis rhetoricae adolescentem”⁴²), co zgodne jest z wyjątkową pozycją tej dyscypliny w humanistycznym systemie wykształcenia. Swoje rady i wskazówki dotyczące lektury włoski jezuita zawarł w 14 rozdziałach poprzedzonych krótkim wstępem, w którym wymienił 2 podstawowe funkcje czynności czytania: informacyjną i imitacyjną (służącą doskonaleniu stylu). Charakterystyczne, że autora zasadniczo nie interesowała lektura jako rozrywka i źródło przyjemności, co jest wyrazem jego utylitarного stosunku do tej czynności⁴³. W kolejnych rozdziałach Sacchini przedstawił konieczność i użyteczność lektury (*De necessitate et utilitate diligentis lectionis*), potrzebę i kryteria starannego doboru książek (*Delectus librorum habendus; Qui libri legendi*), porządek, w jakim należy czytać książki (*Qui sit in lectione tenendus ordo*), konieczność wytrwałości w lekturze (*De constantia lectionis*), rady dotyczące czytania w wolnych chwilach (*De subsecivis lectionibus*), a także tego, kiedy i jak długo należy czytać (*Quo tempore et quantum legendum*) oraz na co należy zwracać uwagę podczas lektury (*In lectione quaenam animadvertenda*).

Rady i wskazówki Sacchiniego są wyrazem wspomnianego już kultu nauk humanistycznych oraz wybitnie utylitarного stosunku do lektury, traktowanej jako źródło informacji oraz podstawowa metoda imitacji literackich wzorów. Oddajmy głos autorowi:

Quemadmodum enim animantium corpora nec augescunt nec conservantur, nisi idonea nutrimenta subministrentur, ita sine accuratae pabulo lectionis, nec acquiritur sapientia, nec retinetur. Refer oculos in eos omnes, qui nomen aliquod in literis consequuti sunt, quotumquemque invenies, qui non quam potuit ornatissimas bibliothecas instruxerit. [...] Da quamvis ferax ingenium, da quamvis solers acutumque iudicium, tamen et illud rivulis alienis rigandum, et hoc aliena terendum lima erit. Sed cum omnes disciplinae sedulam requirant legendi industriam maxime eam desiderant studia, quae nomen ab humanitate traxerunt. Unde enim veteres linguas, cum iam diu demortuae sint, nisi ex libris, in quibus reliquiae extant, ediscas? Unde

⁴¹ Ibidem, s. 7—8.

⁴² Ibidem, s. 12.

⁴³ Ibidem, s. 13: „[...] gemina sit causa legendi, vel styli formandi, vel percipiendae doctrinae (nam cum iis, qui voluptatis causa lectitant, nihil nobis negotiis est) [...]”.

ritus mores, dicta ac facta memorabilia? Unde nisi ex monumentis cognoscenda, et quasi in lucem evocanda est omnis antiquitas? Unde omnis benedicendi, scribendique apparatus depromi debet, nisi e locupletibus codicum apothecis? Quod si recte sentientium communi praescripto tam est Oratori Poetaeque futuro utilis imitatio, ut necessaria propemodum iudicetur sane multo est lectio necessaria magis: quia nec sine ea constare imitatio potest, et multas habet praeterea utilitates. Illa est manifesta, praesensque commoditas, quod sensim sine sensu, etiam si nullam adhibeat imitandi curam, influunt in legentis ingenium stylus et elocutio atque adeo mores auctoris eius, quo maxime delectatur.

Podobnie jak ciała istot żywych nie są w stanie wzrastać ani utrzymać się przy życiu bez właściwego pożywienia, tak też nie można zdobyć ani zachować wiedzy, nie karmiąc się odpowiednio dobraną lekturą. Spójrz na tych wszystkich, którzy cokolwiek znaczą w świecie nauki — czy znajdziesz wśród nich choćby jednego, kto by nie zgromadził możliwie najbogatszego księgozbioru? [...] Choćby znalazł się człowiek, nie wiem jak bardzo utalentowany albo ktoś obdarzony niezwykłą inteligencją, to i tak jeden będzie musiał czerpać z obcych źródeł, a drugi będzie wymagał polerowania przez innych. Ale choć wszystkie dyscypliny wymagają gorliwej lektury, to jednak w szczególny sposób dotyczy to nauk, które swoją nazwę wywodzą od *humanitas*, czyli tzw. studiów humanistycznych. Skąd bowiem można się nauczyć starożytnych, od dawna martwych języków, jeśli nie z książek, w których zachowały się ich zabytki? Skąd, jeśli nie z książek, znajomość dawnych wierzeń, obyczajów, godnych pamięci słów i czynów? Dzięki czemu, jeśli nie pomnikom piśmiennictwa, światło dzienne ujrzała cała wiedza o starożytności? Skąd, jeśli nie z bogatych zasobów bibliotecznych, czerpać należy środki niezbędne do starannego wysłowienia się w mowie i w piśmie? Jeśli według zgodnej opinii znawców naśladowanie jest tak bardzo pożyteczne dla przyszłych mówców i poetów, że uchodzi wręcz za konieczność, to o ileż bardziej niezbędne jest czytanie książek, bez którego nie ma mowy o naśladowaniu, nie mówiąc już o innych płynących z lektury pożytkach. Spośród nich szczególnie ewidentny i natychmiastowy polega na tym, że czytelnik niejako nieświadomie, nie stawiając sobie wcale za cel naśladowania, stopniowo przejmując styl i sposób mówienia a nawet obyczaje czytanego autora, zwłaszcza ulubionego⁴⁴.

Oczywiście, Sacchini nie zapomina także o nadrzędnej zasadzie, jaką jest pierwszeństwo formacji religijnej i moralnej przed intelektualną, i z niej wyprowadza podstawowe kryterium doboru książek:

Cum igitur certum, exploratumque sit posse libros quosdam et ingeniis obesse et moribus, prima sit ea curatum, ut utiles utrique rei legantur. Et quoniam ad mores scientia omnis debet referri, vitamque recte instituendam; ea lex

⁴⁴ Ibidem, s. 16, 18—19.

sanciat in delectu librorum, ut si quis liber sit, qui commodare ingenio possit, sed cum discrimine morum, penitus illo abstinence. Praeposterum enim perversumque est scientiam sanctitati praeferre.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że niektóre książki mogą mieć szkodliwy wpływ na umysł i obyczaje, należy w pierwszej kolejności zadbać o to, aby czytać tylko to, co jest dla nich pożyteczne. Skoro zaś wszelka wiedza służyć powinna moralności i kształtowaniu prawego charakteru, trzeba w doborze książek kierować się następującym prawem: jeśli jakaś książka jest pożyteczna dla intelektu, jednak szkodliwa dla dobrych obyczajów — należy ją całkowicie odrzucić. Jest bowiem czymś opacznym i przewrotnym przedkładanie wiedzy nad świętość⁴⁵.

Kolejne kryterium ma swoje źródło w zasadzie rzecz można regulatywnej dla opisywanego przed laty przez Engelsinga, a propagowanego również przez Sacchiniego, modelu lektury intensywnej — jest nią ograniczenie listy lektur do niezbędnego minimum, zgodnie z przypisywaną Pliniuszowi Młodszemu sentencją: *multum legendum esse, non multa*, która dosłownie oznacza, że „należy czytać dużo, ale niewiele (książek)”, co należy rozumieć w ten sposób: czytać nie za dużo, ale za to dokładnie⁴⁶. To pozornie paradoksalne stwierdzenie Sacchini tłumaczy następująco:

Quod eam habet sententiam. Oportere sapientiae cupidos deditos esse lectioni: in eamque studiose, ac diligenter insistere, caeterum optimis in quoque genere scriptoribus debere esse contentos: quod profectus in perseveranti magis, salubrique lectione, quam in bibliothecarum pervolatione consistat.

Kto pożąda mądrości, musi poświęcić się pilnej i wytrwałej lekturze najlepszych w każdym rodzaju autorów; większy bowiem postęp osiąga się, czytając pilnie i owocnie niż przebiegając biblioteki⁴⁷.

W innym zaś miejscu przestrzega przed naśladowaniem pożeraczy książek, „których pochłaniają wiele, ale nie trawiają”⁴⁸. Oczywiście, Sacchini powtarza tu opinię dobrze ugruntowaną i wyrażaną niejednokrotnie zarówno wcześniej, jak i później. W podobnym tonie wypowiadali się inni autorzy, jak: Jeremias Drexel⁴⁹,

⁴⁵ Ibidem, s. 21.

⁴⁶ Ibidem, s. 28: „Ac Plinius iunior. Tu memineras sui cuiusque generis autores diligenter eligere. Aiunt enim multum legendum esse non multa”.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, s. 88: „Denique, Helluones librorum minime probamus, eos nempe qui vorant multa, nil concoquunt”. Wspomniani tu „pożeracze książek” przypominają obecną w dawnej literaturze figurę „błazna książkowego”, o której pisze m.in. J. Gruchała: „*Iucunda familia librorum*”..., s. 182—185.

⁴⁹ J. Drexel: *Aurifodina artium et scientiarum omnium, excerpti solertia, omnibus litterarum amantibus monstrata*. Kolonia 1643, k. A3v (*Epistola dedicatoria*) oraz s. 79: „Librorum multi-

Wilhelm Salden⁵⁰ czy Rainier Carsughi, przypominający, że *unus praecipue Auctor legendus*⁵¹. Zasada ta, która stanowiła jedną z odpowiedzi na odwieczny problem „wielości książek” i związanego z tym nadmiaru informacji⁵², była niezwykle mocno zakorzeniona w przedświeceniowej formacji kulturowej, a i później nie poszła całkowicie w zapomnienie, jak o tym świadczy chociażby znamienita refleksja Ignacego Krasickiego:

Wielość książek wiedzie za sobą wielość czytania; ta jeśli ciekawość nasyci, gruntownym rzeczy wiadomościom przeszkadza, nie dając czasu i sposobności do rozważnego czytania, które konieczne jest, iżby z czytelnictwa korzystać. Jednej książki ustawicznego czytelnika boję się, mawiał (jak twierdził życia jego pisarze) święty Tomasz z Akwinu; przez co oznaczał, iż kto niewiele, ale z uwagą dobrych książek czyta, po takim się gruntownej nauki spodziewać należy⁵³.

Zgodnie z tą zasadą zaleca Sacchini czytać stosunkowo niewiele — tzn. w pierwszej kolejności najwybitniejszych twórców i reprezentantów poszczególnych dyscyplin, a więc dzieła, rzecz można, klasyków, w odróżnieniu od ich komentatorów, naśladowców i kontynuatorów. Dzieła te należy nie tylko czytać bardzo uważnie i starannie, tzn. w całości i wielokrotnie, ale także, o ile to możliwe,

tudo non parit scientiam, saepe etiam impedit. [...] Hoc uno nobis blandimur, quod multa legerimus. Optime dixit Aristippus: non qui plurima comedunt, ii perinde sani sunt; item, non qui plurima legunt, ii perinde docti sunt. [...] Idem isti faciunt, quod qui multum edendo ingerunt, et nihil digerunt”.

⁵⁰ W. Salden: *De libris varioque eorum usu et abusu libri duo cum indicibus necessariis*. Amsterdam 1688, s. 235: „Neque per multos variosque simul Scriptores, iuniorum inprimis, animus diffundendus est, antequam solidae cuiusque sapientiae fundamenta bene iecerint; sed uni potius, paucissimis saltem Autoribus mordicus insistendum, iique in succum et sanguinem convertendi sunt. *Multum legendum est, inquit Plinius, non multa*”.

⁵¹ R. Carsughi: *Ars bene scribendi studiosis rhetoricae adolescentibus, proposita olim in Collegio Romano*. Rzym 1709, s. 15:

Haerendo est uni, certoque Magistro.
Credo mihi, studiis nocet inconstantia: nusquam est
Quisquis ubique habitat nec certa in sede moratur.
Cernis, ut arcano febris quem pascitur igni,
Irrequieta dapum patitur fastidia? Libat
Carptim cuncta: cibos nunc hos, nunc vellicat illos:
Nec tamen ex illis alimenta salubria ducit.
Plurima non aliter studio libatur inani
Pagina: delassant vacuum sua taedia mentem

⁵² Na ten temat zob. J.S. Gruchała: „*Lucunda familia librorum*”..., s. 180—187, z dawniejszych zaś autorów: F. Petrarca: *De librorum copia*. In: Idem: *Heilmittel gegen Glück und Unglück. De remediis utriusque fortunae*. Lateinisch-deutsche Ausgabe in Auswahl übersetzt und kommentiert von R. Schottlaender. Hrsg. von E. Keßler. München 1988, s. 81—96, a zwłaszcza W. Salden: *De libris varioque eorum usu et abusu*..., s. 19—91 (lib. I, cap. II: *De librorum multitudine et copia*) oraz M.J. Schufner, J.P. Motschmann: *Diatribae academicae de multitudine librorum*. Jena 1702.

⁵³ I. Krasicki: *Uwagi*. Wstęp i oprac. Z. Libera. Warszawa 1997, s. 125.

opanować pamięciowo⁵⁴. Reguła ta dotyczy zwłaszcza lektury ukierunkowanej na zdobycie informacji (wiedzy), nieco większą bowiem swobodę dopuszcza autor w przypadku lektury, która ma służyć szeroko pojętej imitacji. W tym przypadku zaleca przede wszystkim dobór tekstów adekwatny do indywidualnych preferencji, skłonności i upodobań czytelnika⁵⁵.

Kolejne wskazówki dotyczące właściwego wyboru lektur zawarł Sacchini w czwartym rozdziale swojej książeczki. Spośród nich zwracają uwagę 2: pierwsza, zalecająca lekturę dzieł o charakterze podręcznikowym, wykładanych i komentowanych w szkołach przez nauczycieli, oraz druga, dająca zdecydowane pierwszeństwo literaturze starożytnej przed nowożytną. Tej ostatniej autor nie odmawia wprawdzie pewnej wartości, uważa ją jednak za wtórną wobec tekstów antycznych. Pobrzmiewa w tym wyrażnie renesansowy jeszcze i humanistyczny zarazem szacunek dla antyku oraz zasada *ad fontes*, którym przeciwstawia się mniej lub bardziej zanieczyszczone dopływy⁵⁶. „Nowsi pisarze mogą być uznani za autorytet w takim stopniu, w jakim tłumaczą i objaśniają autorów antycznych. Starożytności przysługuje ten zaszczyt, że jest jednocześnie prawem, sędzią i wzorem”⁵⁷ — pisze Sacchini. Dydaktyczny walor takiej postawy polega na tym, że tak poznaje się początki i rozwój danej dyscypliny, dzięki czemu łatwiej rozumie się późniejszych autorów, nawiązujących do poprzedników, objaśniających ich lub wchodzących z nimi w spór⁵⁸.

⁵⁴ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 31—32: „Universe autem statuendum sic censeo, uti quaque in arte, qui duces habentur, ii plurimum legantar. Quae preceptio tam est vera et evidens, ut ridiculus prima facie, qui eam commemoret, videatur. Sed scito plus valere, quam prae se ferat, magisque quam videatur, necessariam esse. Quam multos enim credis esse, qui iuris prudentiae, nobilissima Pandectarum norint volumina? Quam multos, qui rerum naturae cognoscendae operati, Aristotelem evolvant? Quam multos, qui Theologiae dediti, S. Thomam, uti par est, terant? Interpretum enim commentarios plerique sectantur, ac fontibus omissis circa rivulos fastigantur. Valet igitur eo meum praeceptum, ut plurimum operae in cuiusque doctrinae ducibus ponatur, non modo usu assiduo conterendis, sed etiam memoriter ediscendis”.

⁵⁵ Ibidem, s. 32: „Sed ad stylum formandum censuerim illud quoque magna observatione dignum, ut suum quisque norit ingenium, et eos deligat, qui ad suum maxime gustum facti sunt”.

⁵⁶ Ibidem, s. 36, 40—42: „Coeterum quoniam habenda est simul ratio facilitatis, illud censeo, evolvendos ante alios, ediscendosque autores cuique, quos in auditorio praelegerint et explanarint magistri. [...] Illud praecipere communiter, sive styli, sive eruditionis causa potest, cum prius, tum impensius vetustiores legendos. Sunt enim multi, quibus gratia quaedam, et illicebra recentiorum fucum facit. Caeterum meae sententiae ea est ratio quod et sermo latinus, et caetera doctrina multo ex fonte purius, quam ex rivulis hauritur. Ut optimi sint posteriorum scriptores temporum, fluxere tamen e priscis: imago, non forma sunt. [...] Quod nequaquam pertinet ad autorum recentiorum contemptum, sed ut quibus ipsi viis proficere, iisdem proficiendum sibi esse adolescentes admoneantur. Nec me fugit in recentiorum lucubrationibus multa inveniri, quibus pleraque obscuriora veterum illustrentur: nihilo tamen minus opinor ordinem quem dixi: solido studiorum profectui magis accomodatum”.

⁵⁷ Ibidem, s. 42: „Recentiorum autoritas ferme tanta non est, ut vim nisi interpretis habeant. Antiquitati ille honos habetur, ut pro iudice, lege, forma sit”.

⁵⁸ Ibidem, s. 45: „Qui enim in una, eademque facultate doctorem priorem viderit, habebit haec commoda: primum facillime posteriorem intelliget, deinde, ut crescit ipsa facultas temporum tractu.

Intensywność lektury zalecanej przez włoskiego jezuitę, podobnie jak innych współczesnych mu autorów, wyraża się w różny sposób. Po pierwsze, książki należy czytać w całości i sukcesywnie, tzn. od początku do końca, dzięki czemu łatwiej uchwycić i zapamiętać zarówno całość, jak i poszczególne części oraz ich wzajemny związek⁵⁹. Po drugie — zgodnie z zasadą *multum legendum esse, non multa* — należy unikać czytania wielu książek jednocześnie.

Caveto igitur, ne per autores diversos vagare. Nam ut ciborum varietatem minus salubrem corporibus medendi periti censent, ita nocet ingeniis varietas, et inconstantia lectionis.

Wystrzegaj się zatem biegania od jednego autora do drugiego. Jak bowiem wielość i różnorodność potraw zdaniem lekarzy szkodzi ciału, tak też zmienność i niestalość w czytaniu szkodzi umysłom⁶⁰.

Propagowana przez Sacchiniego stałość w lekturze (*constantia lectionis*) polegać ma także na przestrzeganiu z góry przeznaczonych na tę czynność pór dnia, co ma również walor wychowawczy, wprowadza bowiem pewien ład w życie czytelnika⁶¹. Nie wyklucza się jednak, wręcz przeciwnie, zachęca się do czytania w wolnych chwilach (cap. 6: *De subsecivis lectionibus*) — trzeba więc mieć książkę zawsze pod ręką („ut librum nunquam, seu de manu, seu de sinu demittat”)⁶².

Najpoważniejszym problemem towarzyszącym lekturze, której główny cel stanowi pozyskanie odpowiedniej porcji informacji, jest ich przyswojenie przez czytelnika. Najlepszym rozwiązaniem, wielokrotnie sugerowanym przez Sacchiniego, jest oczywiście pamięciowe opanowanie czytanych dzieł, czemu ma służyć ograniczenie ich liczby, zalecana wielokrotnie stałość (*constantia lectionis*) oraz medytacja, która powinna nieprzerwanie towarzyszyć czytaniu. Do tej ostatniej zachęca autor kilkakrotnie, co ma, być może, związek ze średniowiecznym jeszcze, scholastycznym modelem lektury⁶³. Jak pisał cytowany już Hugo

eosdem in profectu gradus et ipse habebit; tertio: cum in multis posterior scriptor interpretetur, et interdum reprehendat priorem, si eum iam legeris, licebit non modo facilius consequi id, quod dicitur, sed etiam iudicare, quam vera interpretatio, quam iusta reprehensio sit”.

⁵⁹ Ibidem, s. 47—48: „Iam in uno legendo opere ille tenendus est ordo, ut a carceribus lectio recta decurrat ad metas. Ex ordine, porro constanter ab initio ad extremum usque proseguere. Ita argumentum operis totum, resque singulae ac series disputationis percipietur facilius, et haerebit fidelius”.

⁶⁰ Ibidem, s. 49.

⁶¹ Ibidem, s. 49—50: „Deinde ad constantiam spectat, ut destinatas lectioni horas perseveranter observes. Sunt enim singulorum dierum spatia certas in actiones apte distribuenda. Sua scriptioni tempora, sua meditationi, sua auditioni, collationique, sua demum lectioni dicanda: quae, quanta fieri potest, aequabilitate ac firmitate retineantur. Habet ea partitio bona quam plurima, illud in primis, ut ratio vitae constet”.

⁶² Ibidem, s. 55.

⁶³ H.-M. Gauger: *Geschichte des Lesens...*, szp. 74; I. Illich: *Im Weinberg des Textes...*, s. 55—57.

od św. Wiktora, lektura to zaledwie początek nauki, jej dopełnienie — to medytacja, rozumiana jako częste i uważne rozmyślanie nad przyczyną, początkiem, rodzajem i pożytkiem płynącym z każdej rzeczy⁶⁴. Również według Sacchiniego, aktowi lektury powinien stale towarzyszyć głęboki namysł nad percypowaną treścią — jest to niezbędny warunek poprawnego jej zrozumienia oraz trwałego przyswojenia⁶⁵.

Deinde, ne doctrina sit solum adumbrata, et leviter aspersa, sed etiam firma, ac solida, adhibenda est attentio ac meditatio. Nam lectio, quae temere fit, quae cursim, quae avide, ac festinanter, id habet duntaxat, ut confundat ingenia, non perfundat: similiter atque ingentes, et raptim effusi imbres eluunt magis solum quam rigant.

Żeby wiedza nie była tylko pozorna albo powierzchowna, tylko pewna i trwała, potrzebna jest wyteżona uwaga i medytacja. Albowiem czytanie niedbałe, pośpieszne, chciwe i niecierpliwe wywołuje tylko ten skutek, że mąci umysł, zamiast go nasycać; w podobny sposób potężne i nagłe opady bardziej wypłukują głębę niż ją nawilżają⁶⁶.

Kilka praktycznych wskazówek mających ułatwić zapamiętanie treści książek zawarł autor w rozdziale 8 (*In lectione quatenus animadvertenda sint*). Zachęca przede wszystkim, przed przystąpieniem do właściwej czynności czytania, aby zapoznać się z biografią autora, zawartością i koncepcją dzieła, czasem i okolicznościami jego powstania oraz z takimi elementami ramy wydawniczej, jak: listy dedykacyjne czy przedmowy do czytelników, w których autorzy zwykli byli ujawniać swoje intencje. W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę na takie elementy towarzyszące tekstowi, jak tytuły i streszczenia poszczególnych rozdziałów oraz noty marginalne — wszystko to może przyczynić się do lepszego zrozumienia i zapamiętania treści dzieła⁶⁷. Jak widać, Sacchini zdawał sobie doskonale spr-

⁶⁴ Hugo de Sankt Victor: *Didascalicon de studio legendi...*, s. 244, 246 (III, 10): „Meditatio est cogitatio frequens cum consilio, quae causam et originem, modum et utilitatem uniuscuiusque rei prudenter investigat. [...] Principium ergo doctrinae est in lectione, consummatio in meditatione [...]”.

⁶⁵ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 59—60: „Nam lectionem eorum accuratior opus est meditatio comitetur, ut quae leguntur, probe intelligantur, atque in animum alte, ac distincte descendant”.

⁶⁶ Ibidem, s. 87—88.

⁶⁷ Ibidem, s. 64—66: „Prima cura in re ipsa, qua de agitur, mea quidem sententia, ponetur: ut initio cuiusvis libri [...] argumentum totius operis bene praecipias, et auctoris mentem tibi quasi ob oculos ponas, ita ut in tota lectione animadvertas, quo singula spectent, quid efficiant [...]. Quod, ut fieri commodius possit, plurimum equidem ad rem pertinere opinor, ut quisque sumitur in manus liber, conditoris aetatem, vitamque praenosce, quo consilio opus scripserit, quo tempore. Itaque, nec dedicatorias epistolas, nec quae ad lectorem inscribuntur, unquam censuerim praetereundas: quod in illis talia maxime explicantur: et suscepti a se operis autores solent rationem reddere. His cognatis, quae singulis partibus praefiguntur, summaria, argumenta, lemmata, quaeque adnotatur ad marginem prodest legisse. Adiuvant enim intelligentiam, et memoriam roborant”.

wę z mnemonicznego waloru — znanego wszystkim czytelnikom dawnej książki — rozczłonkowania tekstu na mniejsze, hierarchicznie uporządkowane segmenty zaopatrzone w liczne sygnały delimitacyjne⁶⁸.

Zarówno uważna, połączona z głębokim namysłem i wielokrotna lektura, jak i obecne w samym dziele wsporniki pamięci nie zawsze jednak wystarczają, by opanować pamięciowo zawartość książki. Sacchini zdawał sobie z tego sprawę, dlatego wskazywał dodatkowe środki, pochodzące już od samego czytelnika, które miały mu ułatwić to zadanie (cap. 9: *Quemadmodum citra excerpendi solertiam, quae digna sunt, adnotari possint*). Są wśród nich znane także dziś i nie zawsze godne pochwały, takie jak: używanie różnych zakładek, podkreślanie lub zakreślanie szczególnie interesującego fragmentu tekstu albo zaznaczanie go... paznokciem⁶⁹. Nieco więcej zrozumienia znajdują u Sacchiniego różnego rodzaju znaki graficzne o znaczeniu określonym przez czytelnika, jak na przykład krzyżyk, aby zasygnalizować jakąś sentencję o treści moralnej albo kółeczko obok jakiejś ciekawej figury retorycznej — autor nie odmawia im pewnej użyteczności, szczególnie że metodę tę stosowali także autorzy starożytni⁷⁰.

Właściwym jednak remedium na słabość i ulotność pamięci jest *ars excerpendi* — sztuka sporządzania pisemnych ekscerptów, wyciągów i notatek. Sacchini poświęca jej sporo miejsca, bo aż 4 rozdziały — począwszy od 10, w którym przytacza argumenty przeciwników tej sztuki (*Rationes quare nihil ex lectione excerpendum scripto videatur*) jako nieznaney dawnym mędrcom⁷¹, prowadzącej do zaniedbywania pamięci i w rezultacie do wiedzy pozornej⁷². W kolejnych rozdziałach (11: *Rationes quare aliquid ex lectione excerpendum scripto videatur*,

⁶⁸ Na ten aspekt niektórych dzieł M. Reja zwróciła uwagę L. Ślękowa: *Mikołaj Rej a średnio-wieczna kultura literacka...*, s. 12—15.

⁶⁹ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 70—71: „Etenim videmus inter legendum alios aliter, quae selectiora putent, distinguere, ut promptiora, cum poposcerit usus, habeant. Neque illa commemorarim, et dictu, et usu minuta, ut subducant alii lineas versibus singulis; locum alii totum linea circumscribant; quidam inter pagellas taeniolas chartaceas intericiunt. Secundaria sunt haec adiumenta iis relictis, quibus prima occupationes graves eripiunt, styloque uti non vacat. Quid porro de iis dixeris, qui satis habent ungue notas imprimere?” Dodajmy, że J. Drexel wymienia jeszcze jedną znaną i dziś metodę — zaginanie rogów poszczególnych kart („pagellae auriculam inflectere”). Zob. Idem. *Aurifodina artium...*, s. 77.

⁷⁰ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 72, 74: „Mos est non nemini certas notas, quas ipse sibi arbitratu suo destinavit, et ad certas significationes accommodavit, ut quidque notandum occurrat, appingere. Quod et commodi nonnullius est, nec abhorret a more prisco. [...] Non itaque reprehenderim, si qui vel usitatas, vel quas ad suum proprie usum ipse excogitarit, adhibeat notas inter legendum, quibus certum quid significet: ut si, exempli gratia, ubi Crucem appingit, ibi intelligatur esse sententia ad mores notabilis, ubi circulum, ubi elocutio insignis: et alia id genus, prout cuique libuerit”.

⁷¹ Ibidem, s. 76: „Primorum (inquiunt) sapientum temporibus, cum quidem maxime florebat sapientia, auditione disciplina, et commentatione tradebatur”.

⁷² Ibidem, s. 78: „Necesse est enim ad scientiam, quae hoc nomine digna sit, non libris bibliothecas, sed cognitione mentem implere: nec excerptis referre volumina, sed notare in animo quicquid memorabile auditur aut legitur”.

12: *Quid curandum, ut excerptendi labor sit totus saluber*; 13: *Quando, quae, quomodo excerptenda*) autor odpiera te zarzuty i zachęca do sporządzania różnorodnych notatek, które są nie tylko, jak wspomniano wcześniej, lekarstwem na niedoskonałość ludzkiej pamięci (*adversus oblivionem subsidium*)⁷³, ale wspomagają także sam proces czytania i rozumienia tekstu, wyostają bowiem uwagę czytającego, a ponadto ułatwiają zapamiętanie percypowanych treści⁷⁴.

W stwierdzeniu tym, podobnie jak w całości wywodów Sacchiniego na ten temat, można wyczuć pewne wahanie dotyczące relacji między *ars memoriae* a *ars excerptendi*. Niewątpliwie ideałem dla włoskiego jezuita jest pełna interioryzacja zdobytej w akcie lektury wiedzy, czyli po prostu jej zapamiętanie. Z tego punktu widzenia Sacchinemu bliżej jeszcze do jego poprzedników, na przykład do Petraraki, któremu — jak pisze Alberto Cevolini — „chodziło o to, aby wiedzę przekazaną przez tradycję opanować pamięciowo. Prawdziwym uczonym jest ten, kto przechowuje książki nie w bibliotece, tylko w pamięci; kto zamyka książki nie w szafie, tylko w głowie”⁷⁵. W realizacji tego ideału miała pomóc znana w starożytności i pielęgnowana w średniowieczu sztuka pamięci oparta na wyobrażeniach i skojarzeniach, do której Sacchini, jak przystało na autora żyjącego w epoce Gutenberga, nie przywiązywał już jednak większej wagi⁷⁶. Jej funkcję miała przejąć *ars excerptendi* — w XVI i XVII wieku zbiory notatek i ekscerptów uporządkowanych zgodnie z regułami retorycznej topiki „stają się pamięcią zastępczą, sekundarną, do której można zawsze sięgnąć, kiedy potrzebna jest jakaś informacja. Sztuczna pamięć nie jest już dyspozycją psychiczną (opartą na wyobraźni), tylko swego rodzaju duplikatem indywidualnej pamięci”⁷⁷. Taką funkcję notatek wywodzi Sacchiniego niewątpliwie implikują, daleko jednak autorowi jeszcze do kategoriycznych stwierdzeń Baltasara Gracjana („Umieć zapominać!”)⁷⁸, ukrywającego się pod pseudonimem Philomusus Jacoba Lochera (*Memoria puerorum est, excerpta virorum*)⁷⁹, czy też benedyktyna Tomasza Erhardta, stawiającego znak równości między *ars*

⁷³ Ibidem, s. 83.

⁷⁴ Ibidem, s. 81—82: „Si excerptas, haec magna emolumenta refers. Primum ipsa scribendi, adnotandique cura intentionem legentis exacuit itaque lectio sit multo meditatio, eoque clarius res intelliguntur, et subtilius expenduntur. Deinde ipsa quoque scriptio et intelligentiam iuvat, et altius menti res imprimit, dum immoramur in eodem, saepiusque relegimus, ac retractamus”.

⁷⁵ A. Cevolini: *Verzetteln lernen. Gelehrsamkeit als Medium des Wissens in der frühen Neuzeit*, „Soziale Systeme”, 2004, 10, Heft 2, s. 242.

⁷⁶ Zob. E. Eisenstein: *Rewolucja Gutenberga*. Przeł. H. Hollender. Warszawa 2004, s. 45—46 („W miarę jak uczenie się przez czytanie zyskiwało na znaczeniu, techniki mnemoniczne odgrywały coraz mniejszą rolę. [...] Drukarstwo nie tylko wyeliminowało liczne funkcje pełnione uprzednio przez kamienne figury nad portalami i witraże, ale także dotknęło wyobrażenia mniej namacalne, znosząc potrzebę umieszczania zwrotów i przedmiotów w myślowych niszach, stanowiących część teatrów mnemonicznych”).

⁷⁷ A. Cevolini: *Verzetteln lernen...*, s. 243 oraz Idem: *De arte excerptendi...*, s. 79—107.

⁷⁸ B. Gracjan: *Wyrocznia podręczna*. Przeł. S. Łoś. Lublin 1997, s. 150.

⁷⁹ J. Locher: *Industria excerptendi brevis, facilis, amoena, a multis impeditis, quibus adhuc tenebatur, exsoluta*. Constantiae 1684, s. 3.

memoriae a *ars excerpendi*⁸⁰. Dla Sacchiniego ekscerpta w dalszym ciągu raczej wspierają niż zastępują pamięć naturalną⁸¹.

Niezależnie od pewnych niekonsekwencji czy wahań sama ilość miejsca przeznaczona w poradniku Sacchiniego na technikę sporządzania notatek świadczy o wadze tego zagadnienia, któremu w XVII i XVIII wieku poświęcono kilkadziesiąt traktatów⁸². Spisywanie notatek odgrywało dużą rolę zwłaszcza w jezuickim systemie kształcenia. Właśnie wśród jezuitów rozwinęła się właściwa *ars excerpendi*, której najbardziej znanym przedstawicielem obok Sacchiniego jest Jeremias Drexel, jednak analogiczne zalecenia formułował później Rainier Carsughi i twórcy jezuickich programów nauczania⁸³. Autorom tym chodziło zresztą o coś więcej, niż tylko o swego rodzaju magazynowanie wiedzy — usiłowali oni rozwiązać ogólny problem pozyskiwania, przekazywania, przetwarzania, porządkowania i przechowywania informacji w obliczu wspomnianego już zjawiska wielości czy wręcz nadmiaru ksiąg⁸⁴. *Ars excerpendi* służyć więc miała zarządzaniu wiedzą, stąd o wiele bardziej interesujące niż ogólne dyrektywy są konkretne wskazówki dotyczącego tego, co notować i jak porządkować (segregować) ekscerpowany materiał.

Zalecenia Sacchiniego są pod tym względem dość ogólnikowe, niemniej jednak wpisują się w charakterystyczną dla kultury humanistycznej tendencję do posługiwania się schematami i kategoriami retorycznej topiki. Spośród różnych praktykowanych metod poleca autor mianowicie stosunkowo prostą — utrwalanie pozyskanych w akcie lektury informacji w 2 zeszytach, z których pierwszy zawiera notatki sporządzane niejako „na gorąco” podczas czytania i w kolejności odpowiadającej porządkowi lektury, a drugi — te same notatki, tyle że przypisane do rozdziałików (*capita*) wyznaczonych przez retoryczne „miejsca wspólne” — *loci communes*⁸⁵. Nietrudno domyślić się, że powstające w ten sposób zbiory *topoi* miały

⁸⁰ T. Erhardt: *Ars memoriae sive clara et perspicua methodus excerpendi nucleum rerum ex omnium scientiarum monumentis*. Augsburg 1715.

⁸¹ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 86: „Caeterum, ut labor hic totus frugifer, totusque saluber sit, cavenda illa sunt maxime. Primum, ne hebescat memoria; illustriores quidam loci non solum scribendi, sed etiam ediscendi sunt. Non enim, cum excerpendum dicimus, memoriae exercitationem, quae vere dicitur excolendo augeri, omittendam existimamus”.

⁸² Zob. bibliografia w A. Cevolini: *De arte excerpendi...*, s. 429—431.

⁸³ R. Carsughi: *Ars bene scribendi...*, s. 19 (*Lectioni adiungenda est adnotatio*); Joseph de Jouvanch (Juvencius): *De ratione discendi et docendi*. Gandawa 1788, s. 112—114 (I, 3, 1: *De notis et excerptis*). Zob. też F. Neumann: *Jeremias Drexels „Aurifodina” und die „Ars excerpendi” bei den Jesuiten*. In: *Die Praktiken der Gelehrsamkeit in der Frühen Neuzeit*. Hrsg. H. Zedelmaier und M. Mulsow. Tübingen 2001, s. 51—61.

⁸⁴ Oprócz wymienionych już prac Cevolini i Neumanna zob. także H. Zedelmaier: *De ratione excerpendi. Daniel Georg Morhof und das Exzerpieren*. In: *Mapping the World of Learning: The Polyhistor of Daniel Georg Morhof*. Ed. F. Waquet. Wiesbaden 2000, s. 75—92 oraz A. Blair: *Note Taking as an Art of Transmission*. „Critical Inquiry” 2004, no 31, s. 85—107; Eadem: *The Rise of Note-Taking in Early Modern Europe*. „Intellectual History Review” 2010, 20, nr 3, s. 303—316.

⁸⁵ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 100: „Itaque duos minimum libros conficias velim: alterum, in quo, ut quidque lectio subministrat, exscribas, nullo alio nisi lectionis ordine:

być powtórnie wykorzystywane, dlatego można dostrzec związek między ich strukturą i zawartością a powstającymi w tym samym czasie tekstami. Świadcza o tym także zaskakujące niekiedy zbieżności między tekstami literackimi a popularnymi w dawnych wiekach drukowanymi zbiorami *loci communes*⁸⁶, które skądinąd stanowiły swego rodzaju konkurencję dla propagowanego przez Sacchiniego i jego współczesnych modelu lektury intensywnej, którego integralną częścią była *ars excerpendi*⁸⁷.

Ostatnim zagadnieniem poruszonym w książeczce włoskiego jezuity jest kwestia, czy należy czytać na głos, czy cicho, a więc jedynie wzrokowo (cap. 14: *Silentio an voce clara legendum?*). Samo postawienie tego pytania jest o tyle zaskakujące, że w świetle nowszych prac przejście od głośnej do cichej lektury dokonało się znacznie wcześniej niż przypuszczano, tzn. na długo przed wynalezieniem druku, w kręgu średniowiecznej kultury monastycznej, co więcej — już w starożytności cicha lektura była może bardziej rozpowszechniona niż mogłoby to wynikać z tradycyjnych interpretacji znanego fragmentu *Wyznań* św. Augustyna⁸⁸. Sacchini, co ciekawe, ma świadomość, że problem jest dość złożony, niemniej jednak ogranicza się do kilku ogólnikowych rad, tzn. zasadniczo preferuje lekturę wzrokową jako bardziej sprzyjającą rozumieniu i ekscerpowaniu tekstów, ale zaleca czytanie na głos poetów i dzieł z zakresu retoryki, co traktuje jako ćwiczenie umiejętności krasomówczych, na dodatek pozytywnie wpływające na kondycję fizyczną czytelnika. Lektura „uczona”, której celem jest zdobycie wiedzy, powinna odbywać się bez użycia narządów mowy⁸⁹.

alterum in capita, et quosdam communes distinctum locos, in quos ea ipsa, quae acervatim in priore sunt exempta volumine, digerantur”.

⁸⁶ Zob. W. Pawlak: „O pewnym sposobie naszych literatów, że przy niewielkim czytaniu mogą się łatwo wielkimi erudydami pokazać”. *Kompedia jako źródło erudycji humanistycznej*. W: *Starpolskie kompedia wiedzy*. Red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka. Warszawa 2009, s. 46—72. Więcej na temat tego rodzaju zbiorów i ich miejsca w kulturze renesansowej: A. Moss: *Printed Commonplace-Books and the Structuring of Renaissance Thought*. Oxford 1996.

⁸⁷ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 84—85, 102—103: „Ex hac excerpendi cura etiam plurima extitere in commune bona. Nam inde Variarum, et antiquarum lectionum libri, inde Miscellanea, Florilegia, inde Epitomae, et summaria, inde Collectanea, Adversaria, et alia eiusmodi utilia opera prodiere. Quae si ab aliis condita sunt legento utilia, sine dubio magis cuique proderunt, quae ipse confecerit. [...] Non desunt quidem huius generis libri iam editi. Sed nec tam apposite alienis (uti supra quoque significamus) neque tam iucunde, neque tanta fiducia, et autoritate, ut nostris utimur”.

⁸⁸ P. Saenger: *Silent Reading: Its Impact on Late Medieval Script and Society*. „Viator” 1983, 13, s. 367—414; Idem: *Space Between Words. The Origins of Silent Reading*. Stanford 1997; A.K. Gavrilov: *Techniques of Reading in Classical Antiquity*. „The Classical Quarterly” 1997, 47, nr 1, s. 56—73; M. Parkes: *Klösterliche Lektürepraktiken im Hochmittelalter*. In: *Die Welt des Lesens*, s. 139—140.

⁸⁹ *De ratione libros cum profectu legendi...*, s. 106—107, 108, 109, 112: „Ad extremum praestet ne silentio, an voce clara legere, ut quaeratur, facit gravium autorum doctrina, mosque diversus. Ut autem missis disceptationibus res breviter transigatur. Primum omnium Poetas legentibus, et claram vocem, et cantum quendam adhibendum existimo. [...] Ac mihi quidem hasce ob causas

Propagowany przez Sacchiniego *modus legendi* można uznać za wysoce reprezentatywny dla siedemnastowiecznej, ciągle pozostającej pod przemożnym wpływem tradycji humanistycznej, kultury literackiej. Świadczy o tym niekiedy daleko idąca zbieżność zaleceń włoskiego jezuita i innych autorów zajmujących się analogiczną tematyką, choć można dostrzec także różnice, dotyczące na przykład miejsca i rangi literatury antycznej w kanonie lektur czy szczegółowych zasad sporządzania i gromadzenia pisemnych wyciągów. O aktualności wskazówek zawartych w poradniku Sacchiniego świadczy nie tylko długi żywot wydawniczy tomu, ale też bezpośredni wpływ na innych autorów, z Drexelem na czele⁹⁰.

Oczywiście rodzi się pytanie, czy kreowany przez Sacchiniego „czytelnik idealny” ma cokolwiek wspólnego z rzeczywistością. Trudno na nie odpowiedzieć jednoznacznie, podkreślić jednakże trzeba, że zalecenia Sacchiniego nie mają bynajmniej charakteru utopijnego, wprost przeciwnie, cechuje je charakterystyczny dla jezuitów realizm i utylitaryzm. Co więcej, wykazują one zasadniczą zgodność z opisywanym przez historyków czytelnictwa modelem lektury najczęściej praktykowanym w obrębie dawnej kultury literackiej. Biorąc zaś pod uwagę chociażby fakt, że nawyki dawnych czytelników były w jakimś stopniu kształtowane przez ówczesną myśl pedagogiczną i szkolnictwo, można przyjąć, że jakiś udział w tym procesie miał także Sacchini i jego poradnik, reprezentujący jakże wpływową myśl pedagogiczną i szkolnictwo jezuitów⁹¹.

Jak już wspomniano, znajomość propagowanych w danym okresie i praktykowanych zachowań lekturowych nie jest bez znaczenia dla historyków literatury, tłumaczy bowiem w jakimś stopniu niektóre właściwości powstających w tym samym czasie tekstów. Ciągłe aktualne pytanie Jeremiasa Drexela dotyczące Justusa Lipsjusza: „Unde igitur illi tam copiosa et illustris eruditio? unde tam multiplex insignis scriptio, tot librorum fecunditas?”⁹², można, *mutatis mutandis*, odnieść do każdego autora, niekoniecznie reprezentującego elitę dawnej Rzeczypospolitej uczonych. Dotyczy to również przywołanego na początku Pa-

ex usu fore videtur adolescentibus quoque eloquentiae studiosiis, ut orationes saepe, ita legant, ac si pronuntiarent agerentque. Quippe excitatur ingenium actione illa, incalescunt facile motus, aures ad oratorios numeros assuescunt. [...] Ubi vero de disciplinis altioribus legitur, consuetudo communis edocet voci parcendum. [...] Itaque, et corpori, et menti saepenumero prodest clara lectio, eoque laudatur: plurimum tamen tacite fiet: quod et intelligendi, et excerpti cura magis erit accomodatum”.

⁹⁰ Por. np. cap. 11 u Sacchiniego (*Rationes quare aliquid ex lectione excerptum scripto videatur*) i Aurifodina artium..., pars I, cap. 9 (*Excerptum esse diversis rationibus docetur*), s. 59—67.

⁹¹ Kolejne edycje, najprawdopodobniej na użytek kolegów jezuickich, pozwalają traktować ten poradnik niemal jako oficjalnie obowiązujący w systemie szkolnym zakonu, szczególnie że zawarte w nim zalecenia można znaleźć także w wypowiedziach innych autorów zakonnych, jak A. Possevinno czy Joseph de Jouvanch (Juvencius).

⁹² J. Drexel: *Aurifodina artium...*, s. 19.

ska, którego raczej nie podejrzewa się o nazbyt solidną formację intelektualną, a który jednak „umiał nie tylko w modny sposób formować okres retoryczny, skorzystać z inwersji, erudycji historycznej, ale także w nowy sposób posługiwać się motywami mitologii”⁹³. Jak wyjaśnić erudycję czy po prostu kulturę literacką „człowieka tak mało rozwiniętego umysłowo, który od wyjścia ze szkół nie zaglądał, chyba przypadkiem tylko, do książek i nie posiadał żadnych wzorów”⁹⁴? Oczywiście, można to pytanie zignorować, tak jak w dotychczasowych wydaniach *Pamiętników* ignorowano, pozostawiając bez filologicznego komentarza, wstawki łacińskie wprowadzone wyraźnie na prawach cytatu⁹⁵, ale można też spróbować na nie odpowiedzieć, czy to weryfikując sądy o niedostatkach w edukacji Paska, czy rekonstruując warsztat pracy pisarza, w tym także jego zachowania lekturowe. Rzecz jasna, nie wiemy dokładnie, co, gdzie, kiedy i w jaki sposób czytał Pasek, można za to stwierdzić, że właśnie propagowany przez jezuitów — których uczniem i wychowankiem był Pasek — i przedstawiony w niniejszym studium *modus legendi* w dostatecznym stopniu tłumaczy niektóre cechy *Pamiętników*, przede wszystkim ich warstwę erudycyjną, ale nie tylko. Pasek mógł rzeczywiście bardzo mało czytać, ale jeśli czynił to przynajmniej po części w sposób zalecany przez Sacchiniego, choćby tylko w okresie edukacji szkolnej, wystarczyło to, by nie zabrakło mu nigdy „gęby i konceptu”⁹⁶. Co więcej, być może wpojony przez rawskich jezuitów nawyk czytania z piórem w rękę tłumaczy nie tylko fakt cytowania *in extenso* rozmaitych dokumentów oraz własnych i cudzych przemówień, ale także powstanie samych *Pamiętników*, od czasów Chlebowskiego traktowanych właściwie jako wytwór kultury oralnej⁹⁷. Czy tak było istotnie, nie wiadomo, jednak sama możliwość sformułowania takiej hipotezy świadczy o użyteczności książeczki *O owocnym czytaniu ksiąg sposobie*.

⁹³ C. Hernas: *Barok*. Warszawa 1998, s. 590.

⁹⁴ B. Chlebowski: *Jan Chryzostom Pasek i jego „Pamiętniki”*. W: Idem: *Od Kochanowskiego do Brzozowskiego*. Wybór i słowo wstępne A. Biernacki. Warszawa—Kraków 1979 (pierwotny druk 1879), s. 386.

⁹⁵ Na przykład *Pamiętniki*, s. 177: „Mogę jednak temu zacnemu wodzowi owe aplikować słowa: *Tuum tam spectatum exemplum, tenaci saeculorum memoriae traditum, in ipsa astra sublimata pennata Fama fert*”.

⁹⁶ B. Chlebowski: *Jan Chryzostom Pasek i jego „Pamiętniki”*..., s. 387.

⁹⁷ Ibidem, s. 386—388.

Wiesław Pawlak

L'ars legendi jésuite — Francesco Sacchini *De ratione libros cum profectu legendi* (1613)

Résumé

Les chercheurs de la renaissance et du baroque partageaient l'opinion de Hugues de Saint-Victor qu'« il existe deux moyens importants de s'instruire : lecture et méditation, où la première place dans l'instruction est occupée par la lecture » („Duae praecipue res sunt, quibus quisque ad scientiam instruitur: videlicet lectio et meditatio, e quibus lectio priorem in doctrina obtinet locum”), c'est pourquoi une des questions cruciales de la culture humaniste au début des temps modernes se réfère aux modèles de lecture, conseillés et pratiqués au sein de la *respublica litteraria* de l'époque. On peut les reconstruire, entre autres grâce aux textes à caractère pédagogique, parmi lesquels le traité du jésuite italien Francesco Sacchini (1570—1625) *De ratione libros cum profectu legendi* (1613), publié à plusieurs reprises, était un des plus populaires. L'article présente le contenu de cette œuvre et le modèle de lecture intense, y propagée, où le rôle décisif joue une mémorisation précise d'un ensemble relativement restreint des textes exemplaires, traités comme modèles à suivre et une source d'information (*copia rerum et verborum*).

Wiesław Pawlak

A Jesuit *ars legendi* — Francesco Sacchini *De ratione libros cum profectu legendi* (1613)

Summary

The scholars of the Renaissance and Baroque shared the opinion of Hugo of St. Victor that “there are two main ways of gaining knowledge: reading and thinking, the first place being ascribed to knowledge gaining in the very process” („Duae praecipue res sunt, quibus quisque ad scientiam instruitur: videlicet lectio et meditatio, e quibus lectio priorem in doctrina obtinet locum”). Thus, one of the most important questions concerning the humanist culture in the early modern period refers to reading models recommended and practised within the scope of *respublica litteraria*. They can be reconstructed among others on the basis of the instruction texts, among which one of the most widely-read was a repeatedly published treatise by Francesco Sacchini (1570—1625) an Italian Jesuit *De ratione libros cum profectu legendi* (1613). The article presents the contents of this work and a model of intensive reading propagated in it, in which a decisive role was played by a precise and sometimes simply memorization of a relatively short fragment of model texts treated as the object of imitation and source of information (*copia rerum et verborum*).